

# Stanisław Zimoch

---

## O obowiązku informowania stron o rozstrzygnięciach sądu wydanych w postępowaniu karnym

---

Palestra 20/1(217), 54-63

---

1976

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## O obowiązku informowania stron o rozstrzygnięciach sądu wydanych w postępowaniu karnym

*Autor wysuwa twierdzenie, że również w postępowaniu karnym odpisy i zawiadomienia o treści rozstrzygnięć sądu należy doręczać pełnomocnikom stron, stosując w tym względzie art. 133 k.p.c. Jednocześnie wykazuje, że w stosunku do oskarżonych i ich obrońców obecne unormowanie kwestii doręczeń jest niewystarczające, i w związku z tym wysuwa de lege ferenda potrzebę stosownej nowelizacji.*

### I. UWAGI WSTĘPNE

Orzeczenia sądu oraz zarządzenia prezesa (przewodniczącego wydziału lub wyznaczonego sędziego) zapadają na rozprawie lub na posiedzeniu (art. 87, 316 i 318 k.p.k.). Rozstrzygnięcia wydane na rozprawie ogłaszane są ustnie (art. 91 § 1 k.p.k.), a wydane poza rozprawą — ustnie albo przez doręczenie odpisów lub tylko zawiadomień o ich treści (art. 91 § 2 k.p.k.).

Wszelkie rozstrzygnięcia wydawane są z urzędu albo też na skutek wniosku zainteresowanej i uprawnionej osoby. Prokurator ma prawo wziąć udział w każdym posiedzeniu sądu, a strony tylko w wypadkach przewidzianych w ustawie (art. 88 k.p.k.). Jeżeli strona nie brała udziału w posiedzeniu albo nie była obecna przy ogłoszeniu wydanego rozstrzygnięcia, szczególnego znaczenia nabiera tryb, sposób i forma zawiadomienia jej o zapadłym orzeczeniu lub zarządzeniu. W taksatywnie wymienionych wypadkach odnosi się to również do wydanych na rozprawie wyroków.

W odniesieniu do rozstrzygnięć wydanych poza rozprawą ustawa przewiduje piśmienną formę zawiadamiania. Forma ta występuje, jak już zaznaczono wyżej, w dwóch postaciach. Pierwsza polega na doręczeniu stronie odpisu rozstrzygnięcia, a druga tylko na zawiadomieniu o jego treści. Doręczenie odpisu — z wyjątkiem przewidzianym w art. 91 § 3 k.p.k. — powinno mieć miejsce wówczas, gdy stronie przysługuje środek zaskarżenia, a zawiadomienie o treści wówczas, gdy dane rozstrzygnięcie nie podlega zaskarżeniu (art. 91 § 2 k.p.k.).

Doręczenie z urzędu odpisów wyroków wydanych na rozprawie powinno mieć miejsce w szczególności wówczas, gdy:

- 1) oskarżony pozbawiony wolności nie został doprowadzony na ogłoszenie wyroku (art. 370 § 2 k.p.k.),
- 2) wyrok został wydany w szczególnym trybie postępowania w stosunku do nieobecnych, a następnie skazany zostały ujęty lub zgłosił się osobiście (art. 417 k.p.k.),
- 3) wydany wyrok jest zaoczny (art. 428 k.p.k.),
- 4) wyrok został wydany w postępowaniu przyspieszonym (art. 453 § 3 k.p.k.).

Do odpisu lub zawiadomienia powinno być zawsze dołączone pouczenie o przysłu-

gującym prawie, terminie i sposobie zaskarżenia bądź też dodatkowa informacja, że rozstrzygnięcie nie podlega zaskarżeniu.

Sam obowiązek i forma informowania stron o treści wydanych w postępowaniu sądowym rozstrzygnięć nie nasuwa w praktyce zasadniczo żadnych istotnych wątpliwości. Wyłonił się natomiast problem, komu odpis rozstrzygnięcia lub zawiadomienie o jego treści powinny być doręczone w tych wszystkich wypadkach, gdy będącą osobą fizyczną strona nie chce lub nie może osobiście brać udziału w toczącym się postępowaniu. Zachodzi to wówczas, gdy strona ustanowiła pełnomocnika lub obrońcę, gdy obrona jest obowiązkowa z przyczyn wymienionych w art. 70 § 1 k.p.k. i art. 79 § 1 lit. a) k.p.k. z 1928 r. albo gdy z powodu wymienionego w art. 42 § 2 k.p.k. prawa pokrzywdzonego wykonuje jego przedstawiciel ustawowy lub osoba, pod której stałą pieczęą pozostaje, bądź też wówczas, gdy w odniesieniu do oskarżonego zachodzi wypadek przewidziany w art. 67 k.p.k.

Przedstawioną wyżej kwestię regulują bezpośrednio art. 91 § 2 i 126 k.p.k., przy czym ten ostatni przepis odnosi się tylko do oskarżonych pozbawionych wolności oraz pozostających pod władzą przedstawiciela ustawowego. Ponadto art. 398 § 1 k.p.k. stwierdza, że zawiadomienie o przyjęciu rewizji doręcza się stronie tylko wówczas, gdy nie ma ona ustanowionego obrońcy lub pełnomocnika.

Takie unormowanie wynikające *expressis verbis* z cytowanych przepisów nie jest jednak wystarczające. Nie reguluje ono bowiem wyraźnie problematyki zawiadomień i doręczeń w tych wszystkich wypadkach, gdy oskarżony nie jest pozbawiony wolności, a jednocześnie obowiązany jest korzystać — z przyczyn wymienionych w art. 70 § 1 k.p.k. oraz wtedy, gdy jest nieletni — z pomocy ustanowionego z wyboru lub wyznaczonego z urzędu obrońcy. W równej mierze odnosi się to do pokrzywdzonego, który przystąpił do sprawy w charakterze strony procesowej. Pokrzywdzony, legitymujący się nawet pełną zdolnością do czynności procesowych, ma prawo ustanowić swym pełnomocnikiem adwokata. W wypadku natomiast gdy jest małoletnim lub ubezwłasnowolnionym, jego prawa może wykonywać tylko przedstawiciel ustawowy lub faktyczny (art. 42 § 2 k.p.k.). W obu tych wypadkach stroną jest nadal pokrzywdzony, za którego — z mocy umowy lub ustawy — określone czynności procesowe może podejmować pełnomocnik lub przedstawiciel.

Kodeks postępowania karnego nie daje bezpośrednio odpowiedzi na pytanie, komu w przedstawionych wypadkach należy doręczyć odpis rozstrzygnięcia lub zawiadomienia o jego treści. Istniejącą lukę należy zatem wypełnić w drodze wykładni tych przepisów, które traktują o istocie przedstawicielstwa i pełnomocnictwa, oraz poszukiwać odpowiedzi w samej istocie obrony obowiązkowej. Dokonana wykładnia pozwala na wysunięcie twierdzenia, że w kwestii doręczeń obok art. 91 § 2 i 126 k.p.k. muszą mieć zastosowanie, bezpośrednio lub pośrednio, również inne przepisy.

Przy założeniu, że wszystkie kwestie związane z informowaniem stron o rozstrzygnięciach wydanych poza rozprawą regulują bez żadnych wyjątków i uzupełnień tylko artykuły 91 § 2 i 126 k.p.k., odpis lub zawiadomienie powinny być doręczane zawsze do rąk oskarżonego, oskarżyciela prywatnego lub posiłkowego albo powoda cywilnego. Doręczenie natomiast zarówno oskarżonemu jak i jego obrońcy powinno mieć miejsce tylko w sytuacji określonej w art. 126 k.p.k.

Doręczenie stronie, a nie jej przedstawicielowi lub pełnomocnikowi bądź też tylko samemu oskarżonemu — poza wypadkiem wymienionym w art. 126 k.p.k. — musiałoby mieć miejsce również wtedy, gdy rozstrzygnięcie zostało wydane w związku z wnioskiem skierowanym przez przedstawiciela, pełnomocnika lub obrońcę bądź inne uprawnione osoby, wymienione np. w art. 492 k.p.k.

Przedstawione założenie wywołało poważne wątpliwości i doprowadziło w kon-

sekwencji do powstania rozbieżności w praktyce sądowej. Rozbieżności te w tak stosunkowo prostej, chociaż jednocześnie bardzo istotnej kwestii nie powinny jednak mieć miejsca. Strony, ich pełnomocnicy, przedstawiciele i obrońcy, czy nawet inne osoby powinny być informowane o treści rozstrzygnięć w jednolitym co do sposobu i formy trybie. Wszelkie błędy polegające na zastosowaniu zawiadomienia o treści rozstrzygnięcia zamiast doręczenia jego odpisu lub odwrotnie, jak również na doręczeniu odpisu niewłaściwej osobie lub zawiadomienia takiej niewłaściwej osoby, pociągają za sobą daleko idące konsekwencje związane z naruszeniem prawa do wniesienia środka odwoławczego albo też mogą doprowadzić do wykonania nieprawomocnego orzeczenia. Ponadto taka różnorodna praktyka sądów wywołuje w stronach oraz w ich obrońcach i pełnomocnikach swego rodzaju stan niepewności, zmusza bowiem do utrzymywania stałych kontaktów oraz wymiany informacji na temat otrzymanych odpisów orzeczeń lub zawiadomień o zapadłych rozstrzygnięciach.

Wszystkie wymienione względy świadczą o dużym znaczeniu problematyki doręczeń w postępowaniu sądowym.

## II. INFORMOWANIE O ROZSTRZYGNIĘCIACH SĄDOWYCH OSÓB POKRZYWDZONYCH ORAZ ICH PEŁNOMOCNIKÓW I PRZEDSTAWICIELI

Omawianą problematyką zajął się Sąd Najwyższy. Znalazła ona również odbicie w literaturze prawniczej. W uchwale z dnia 18 listopada 1971 r.<sup>1</sup> SN stwierdził kategorycznie, że „kwestię doręczenia wydanego poza rozprawą orzeczenia, na które przysługuje zażalenie, regulują wyłącznie przepisy kodeksu postępowania karnego”. Za taką wykładnią przemawia zdaniem SN przewidziany w art. 126 wyjątek od ogólnej zasady określonej w art. 91 § 2 k.p.k. Skoro bowiem kwestia ta została całkowicie i odrębnie uregulowana w kodeksie postępowania karnego, to art. 80 tego kodeksu nie pozwala na stosowanie odmiennych rozwiązań obowiązujących w kodeksie postępowania cywilnego. Pogląd SN zaaprobowali w całości i bez żadnych zastrzeżeń Marian Cieślak i Zbigniew Doda<sup>2</sup>, stwierdzając bez bliższego uzasadnienia, że art. 80 k.p.k., jako wyjątkowy, nie powinien podlegać w żadnym razie wykładni rozszerzającej.

Pogląd SN i wymienionych wyżej przedstawicieli nauki nie usunął jednak nurtujących prawników-praktyków wątpliwości związanych z problematyką doręczeń. Nadal bowiem można zaobserwować wypadki doręczania odpisów orzeczeń lub zawiadomień o ich treści nie samej stronie, lecz jej pełnomocnikowi lub przedstawicielowi ustawowemu.

Udzielając w wymienionej uchwale z dnia 18 listopada 1971 r. odpowiedzi na przedstawione w trybie art. 390 k.p.k. pytanie, SN pominął w ogóle w poczynionych rozważaniach to, że również w postępowaniu karnym strona może nie mieć zdolności do czynności procesowych. Sąd Najwyższy nie zajął się także bliżej istotą pełnomocnictwa procesowego oraz nie zwrócił chyba w dostatecznej mierze uwagi na to, że art. 126 k.p.k. odnosi się wyłącznie do oskarżonych i ich obrońców bądź przedstawicieli ustawowych, a nie do pełnomocników stron. W tym więc tylko zakresie jest on nie tylko wyjątkiem, lecz uzupełnieniem unormowania zawartego w art. 91 § 2 k.p.k. Artykuł 126 k.p.k. ma nadto zastosowanie nie tylko do doręcze-

<sup>1</sup> OSNKW z 1972 r. nr 3, poz. 45

<sup>2</sup> Por. Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego za I półrocze 1972 r., WPP z 1973 r. nr 1, s. 99.

nia rozstrzygnięć wydanych na posiedzeniu, lecz w równej mierze do podlegających doręczeniu orzeczeń wydanych na rozprawie, a także do pism i zawiadomień nie mających charakteru rozstrzygnięć sądowych, jak np. odpisy aktu oskarżenia, pozwu itp.

Nadal nie bez uzasadnionych racji można chyba z dużym przekonaniem dowodzić, że identyczny charakter jak art. 126 w stosunku do art. 91 § 2 k.p.k. w odniesieniu do oskarżonych i ich obrońców oraz przedstawicieli ustawowych ma również art. 60 i 80 w stosunku do art. 91 § 2 k.p.k., jeśli chodzi o powodów cywilnych, oskarżycieli prywatnych i posiłkowych oraz ich pełnomocników i przedstawicieli ustawowych.

Poza kodeksem postępowania karnego żaden inny przepis o charakterze procesowym nie normuje kwestii doręczeń pism sądowych oskarżonym i ich obrońcom. Stąd też wyłoniła się potrzeba uzupełnienia artykułu 91 § 2 k.p.k. artykułem 126 tego kodeksu. Jeżeli natomiast chodzi o pozostałe strony procesowe, to wszystkie dodatkowe zagadnienia związane z doręczeniem pism sądowych zostały ujęte w kodeksie postępowania cywilnego. Nie było i nie ma rzeczywistej potrzeby powtarzania tych zasad w prawie karnym procesowym. Wystarczy tu jedynie upoważnienie do odpowiedniego wykorzystania wspomnianych przepisów w postępowaniu karnym. Tym też należy tłumaczyć fakt, że ustawodawca nie zamieścił w kodeksie postępowania karnego przepisu normującego szczegółowo kwestię doręczeń pism sądowych pełnomocnikom i przedstawicielom stron. Uczynił to jednak wprawdzie pośrednio, ale chyba dostatecznie wyraźnie, nakazując w rozdziale traktującym o powódzie cywilnym (art. 60 k.p.k.) oraz w art. 80 k.p.k., dotyczącym pełnomocników, odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu postępowania cywilnego.

W postępowaniu karnym pokrzywdzony wraz z uzyskaniem atrybutu strony procesowej nie musi podejmować osobiście określonych czynności procesowych, lecz może w tym celu ustanowić pełnomocnika. Jeżeli natomiast pokrzywdzony jest małoletni albo ubezwłasnowolniony całkowicie lub częściowo, to w żadnym razie — z braku zdolności do czynności procesowych — nie może osobiście wykonywać swych praw. Prawa takiego pokrzywdzonego może realizować tylko jego przedstawiciel ustawowy lub przedstawiciel faktyczny (art. 42 § 2 k.p.k.). W obu wypadkach atrybut strony przysługuje jednak nadal pokrzywdzonemu, a nie jego pełnomocnikowi i przedstawicielowi. Ten ostatni może również ustanowić dla pokrzywdzonego pełnomocnika w osobie adwokata.

Kodeks postępowania nie normuje bliżej statusu prawnego pełnomocnika i przedstawiciela, stąd też — poprzez art. 80 k.p.k. — muszą w tym zakresie obowiązywać odpowiednie przepisy prawa cywilnego, a w szczególności art. 86—97 k.p.c. Z przepisów tych wynika, że pełnomocnik lub przedstawiciel ustawowy działa w procesie za swego mocodawcę ze wszystkimi płynącymi z tego faktu konsekwencjami prawnymi.

Ustanowienie pełnomocnika nie zamyka stronie posiadającej zdolność do czynności procesowych prawa do brania osobistego udziału w procesie. Odnosi się to również do przedstawiciela ustawowego, który ustanowił pełnomocnika. Tylko w razie osobistego udziału strona lub jej przedstawiciel ustawowy może, nie godząc się ze stanowiskiem pełnomocnika, prostować i odwoływać jego oświadczenia (art. 93 k.p.c.).

Natomiast obrońca nie jest pełnomocnikiem oskarżonego, lecz raczej jego pomocnikiem procesowym, nie działa za, lecz obok oskarżonego. Oskarżony, jeżeli przepis szczególny nie przewiduje wyjątku, nie może w ogóle mimo ustanowienia obrońcy zwolnić się od brania udziału w procesie. W razie zgłoszenia odrębnych wniosków i zajęcia różnych stanowisk sąd obowiązany jest rozpoznać i ustosunkować się za-

równy do wniosku oskarżonego jak i wniosku obrońcy. Z czynności procesowych podjętych przez obrońcę oskarżony może cofnąć tylko środek odwoławczy (art. 380 § 2 k.p.k.), a i to tylko wówczas, gdy nie zachodzi wypadek przewidziany w art. 70 k.p.k. Cofnięcie to podlega zawsze kontroli ze strony sądu (art. 381 k.p.k.).

Gdyby więc podzielić pogląd SN zawarty w cytowanej wyżej uchwale, to wówczas zawiadomienie o treści orzeczenia lub odpis orzeczenia wydane poza rozprawą należałoby doręczać zawsze stronie, a nie jej przedstawicielowi ustawowemu lub ustanowionemu pełnomocnikowi. Wystąpiłaby tutaj rażąca sprzeczność, w szczególności wówczas, gdy oskarżycielem prywatnym, posiłkowym lub powodem cywilnym byłaby osoba wymieniona w art. 42 § 2 k.p.k. Doręczenie następowaloby do rąk osoby nie mającej zdolności do czynności procesowych, która z tego tytułu może sobie w ogóle nie zdawać sprawy ze skutków prawnych związanych z otrzymaną przesyłką i zaniecha zawiadomienia swego przedstawiciela o dokonanych do jej rąk doręczeniach.

W interesującej nas kwestii ustawodawca, moim zdaniem, dwukrotnie odsyła do odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania cywilnego, a mianowicie czyni to w art. 60 i 80 k.p.k. Było to konieczne ze względu na to, że art. 60 k.p.k. odnosi się wyłącznie do powództwa cywilnego, a w tym także do ustanowionego przez powoda pełnomocnika, a art. 80 k.p.k. odnosi się również do pełnomocników oskarżyciela prywatnego i oskarżyciela posiłkowego.

Z art. 133 k.p.c. wynika, że jeżeli stroną jest osoba fizyczna, to doręczenia należy dokonać tejże stronie osobiście lub zastępującemu ją przedstawicielowi ustawowemu (§ 1). W wypadku gdy strona ustanowiła pełnomocnika, wszelkich doręczeń należy dokonać wyłącznie pełnomocnikowi (§ 3). Natomiast stronie nie będącej osobą fizyczną dokonuje się doręczeń do rąk pracownika upoważnionego do odbioru pism (§ 2). Identycznie zostało to unormowane w art. 119 § 3 k.p.k.

Rozwiązanie kwestii doręczeń pism sądowych przyjęte w procesie cywilnym nie narusza w niczym istoty procesu karnego. Powtórzenie w art. 124 k.p.k. przewidzianego w art. 133 § 3 k.p.c. obowiązku wskazania adresu dla doręczeń w kraju oraz ogólna wzmianka w art. 91 § 2 k.p.k. o doręczeniu odpisów orzeczeń stronom — było konieczne dlatego, żeby unormowaniem tym objąć również oskarżonego.

Z przytoczonych względów można chyba nie bez uzasadnionej racji dowodzić, że doręczenie odpisów i zawiadomień o treści orzeczeń, które ustawa nakazuje doręczać oskarżycielowi prywatnemu albo oskarżycielowi posiłkowemu lub powodowi cywilnemu, należy dokonać tylko do rąk:

- 1) samej strony pod wskazanym przez nią adresem,
- 2) przedstawiciela ustawowego lub przedstawiciela faktycznego, jeżeli stroną jest osoba małoletnia albo całkowicie lub częściowo ubezwłasnowolniona,
- 3) pełnomocnika procesowego, i to niezależnie od tego, czy został ustanowiony przez samą stronę, czy też przez osobę wymienioną w pkt 2.

Doręczenie do rąk przedstawiciela ustawowego lub pełnomocnika powinno mieć miejsce nawet wtedy, gdy następuje dopiero po złożeniu wniosku (np. odpisu wyroku z uzasadnieniem), chociażby wniosek ten strona złożyła osobiście.

Poglądu tego nie może podważyć art. 398 § 2 k.p.k., który mówi o zawiadomieniu rewizji pełnomocników. Wymienienie w tym przepisie pełnomocników można uznać za całkowicie zbędne, skoro jednak zostali już wymienieni, to należało również wymienić osoby, o których mowa w art. 42 § 2 i 67 k.p.k. Trudno bowiem znaleźć uzasadnienie dla przyjętego rozwiązania polegającego na zawiadomieniu samej strony o przyjęciu lub odmowie przyjęcia rewizji, jeżeli rewizja została wniesiona przez przedstawiciela ustawowego lub faktycznego.

Za dopuszczalnością stosowania art. 133 k.p.c. w postępowaniu karnym wypowiedzieli się zdecydowanie w literaturze prawniczej Aleksander Kafarski<sup>3</sup> i Ryszard Szarek<sup>4</sup>. Przytoczyli oni szereg zasługujących na uwagę argumentów, które przemawiają za trafnością przedstawionego poglądu.

W przeciwieństwie do uregulowania przyjętego w art. 42 § 2 k.p.k. kodeks postępowania cywilnego nie zna instytucji przedstawiciela faktycznego. Uprawnienie do zastępowania i reprezentowania praw strony nie posiadającej zdolności procesowej kodeks ten przyznaje wyłącznie przedstawicielowi ustawowemu (art. 66 k.p.c.). Skoro jednak ustawodawca na równi z przedstawicielem ustawowym uznał za uprawnioną do wykonywania praw pokrzywdzonego osobę, pod której pieczęą pokrzywdzony faktycznie pozostaje, i nie uregulował bliżej statusu prawnego tej osoby, to nie pozostaje nic innego jak stosowanie w tym względzie przepisów prawa karnego procesowego i cywilnego, normujących bliżej prawa i obowiązki przedstawiciela ustawowego.

Można by wprawdzie wysunąć zastrzeżenie, że przedstawiciel ustawowy i faktyczny nie jest pełnomocnikiem strony, którym w postępowaniu karnym może być tylko adwokat, i w związku z tym twierdzić, że art. 80 k.p.k. nie odnosi się do przedstawiciela. Przedstawiciel jednak nie jest stroną, spełnia on w procesie jedynie rolę podobną do pełnomocnika i z tej racji przepisy traktujące o pełnomocnikach powinny mieć zastosowanie do przedstawiciela ustawowego i faktycznego. Wątpliwość ta może się odnosić tylko do przedstawiciela oskarżyciela prywatnego i posiłkowego, natomiast jeśli chodzi o przedstawiciela powoda cywilnego, to odpowiednie przepisy procedury cywilnej mają zastosowanie także w postępowaniu karnym (przez art. 60 k.p.k.).

### III. INFORMOWANIE O ROZSTRZYGNIĘCIACH SĄDOWYCH OSKARŻONYCH ORAZ ICH OBROŃCÓW I PRZEDSTAWICIELI

Całkowicie odmiennie natomiast przedstawia się kwestia informowania o rozstrzygnięciach sądowych w odniesieniu do oskarżonych oraz ich obrońców i przedstawicieli. Omówiony wyżej artykuł 133 k.p.c. nie może mieć w tym wypadku zastosowania. obrońca bowiem nie jest pełnomocnikiem oskarżonego, a ponadto brak jest w kodeksie postępowania karnego przepisu, który by pozwalał na odpowiednie stosowanie przepisów kodeksu postępowania cywilnego w kwestiach dotyczących doręczeń pism sądowych oskarżonym oraz ich obrońcom.

Odpowiedzi na nurtujące praktykę pytanie należy więc szukać wyłącznie w przepisach kodeksu postępowania karnego. W rachubę mogą tu wchodzić — w odniesieniu do doręczenia odpisów rozstrzygnięć lub zawiadomień o ich treści wydanych poza rozprawą — przepisy art. 91, 126 i 398 § 1 k.p.k., a jeśli chodzi o orzeczenia wydane na rozprawie, to również przepisy art. 370 § 2, 417, 428 i 453 § 2 k.p.k.

Zgodnie z treścią art. 91 § 2 k.p.k. należy przyjąć, że doręczenie powinno nastąpić do rąk oskarżonego, ale gdy oskarżony ma obrońcę i jest pozbawiony wolności albo gdy prawa oskarżonego wykonuje jego przedstawiciel ustawowy, doręczenie — z wyjątkiem zawiadomienia o treści zarządzenia stwierdzającego przyjęcie rewizji — powinno nastąpić do rąk zarówno oskarżonego jak i jego obrońcy

<sup>3</sup> Por. A. Kafarski: Pełnomocnik powoda cywilnego w procesie adhezyjnym (wkładka nr 6 do „Palestry” z 1971 r. nr 12, s. 37—49).

<sup>4</sup> Por. R. Szarek: Z problematyki pełnomocnika w procesie karnym, „Palestra” z 1972 r. nr 5, s. 48—59.

oraz, odpowiednio, oskarżonego i jego przedstawiciela ustawowego. W przeciwieństwie do art. 91 § 2, artykuł 126 k.p.k. nie ogranicza się do doręczania odpisów rozstrzygnięć i zawiadomień o ich treści, które wydane zostały na posiedzeniu, lecz obejmuje również doręczanie innych orzeczeń, zarządzeń, zawiadomień i odpisów.

Przy takim unormowaniu ustawodawca wyszedł z założenia, że oskarżony pozostający na wolności ma ułatwiony kontakt z ustanowionym obrońcą, stąd też wystarczy doręczenie stosownych odpisów i zawiadomień samemu oskarżonemu, który niezależnie od stanowiska obrońcy będzie mógł złożyć we własnym imieniu określony wniosek lub środek odwoławczy.

Możliwość osobistego kontaktu oskarżonego pozbawionego wolności ze swoim obrońcą jest wprawdzie w toku postępowania przed sądem zawsze możliwa, jednakże ewentualna korespondencja w tym względzie może doprowadzić np. do utraty terminu do wniesienia środka odwoławczego.

Doręczenie do rąk przedstawiciela ustawowego uzasadnione jest tym, że ma on uprawnienia do podejmowania na korzyść oskarżonego wszelkich czynności procesowych aż do złożenia środka odwoławczego włącznie (art. 67 k.p.k.). Oskarżony pozostający pod władzą przedstawiciela ustawowego z tego powodu, że jest jeszcze nieletni lub ubezwłasnowolniony, mógłby nie zdawać sobie sprawy ze skutków prawnych wiążących się z treścią otrzymanej przesyłki.

Unormowana w art. 91 i 126 k.p.k. kwestia doręczeń odpisów zawiadomień i rozstrzygnięć wydanych na posiedzeniu nie jest jednak wystarczająca i dlatego wymagać będzie *de lege ferenda* odpowiedniej nowelizacji z następujących powodów:

- 1) w art. 67 k.p.k. ustawodawca upoważnił również do podejmowania określonych czynności na korzyść oskarżonego osobę, pod której pieczęć oskarżony pozostaje, czyli tzw. przedstawiciela faktycznego. Przedstawiciel ten został jednak pominięty w art. 126 i 389 § 1 k.p.k., co oznacza, że wnioski i środki odwoławcze może ten przedstawiciel składać osobiście, ale odpisy rozstrzygnięć sądu dotyczące tych wniosków lub otwierające drogę do wniesienia np. środków odwoławczych należałoby doręczać samemu oskarżonemu, który jest przecież pozbawiony zdolności do czynności procesowych lub tylko w niej ograniczony;
- 2) jeżeli oskarżony jest głuchy, niemy lub niewidomy albo zachodzi uzasadniona wątpliwość co do jego poczytalności (art. 70 k.p.k.) bądź gdy jest on nieletni (art. 79 § 1 lit. a) k.p.k. z 1928 r.), to ustawodawca, wychodząc ze słusznego założenia, że nie jest on w stanie podejmować w dostatecznym zakresie niezbędnych czynności związanych z przysługującym mu prawem do obrony, uznał, iż musi on korzystać z pomocy obrońcy. Wyłania się więc w związku z tym poważna wątpliwość, czy prawo do obrony tej grupy osób będzie w pełni zagwarantowane, jeżeli doręczeń z urzędu będzie się dokonywać tylko do ich rąk. Nieletni-sierota bowiem może nie mieć jeszcze ustanowionego przedstawiciela ustawowego, jak również żadna inna osoba może nie sprawować jeszcze nad nim faktycznie pieczy, natomiast niewidomy może mieć poważne trudności z zapoznaniem się z treścią pisma, a głuchy lub niemy — z nawiązaniem kontaktu ze swoim obrońcą; jeszcze jaskrawiej uwidoczni się to wówczas, gdy doręczone tej grupie oskarżonych orzeczenia będą wydane przez sąd nie z urzędu, lecz w następstwie złożonego przez obrońcę określonego wniosku.

Słusznie chyba postępują te sądy, które nie tylko w wypadkach określonych w art. 126 k.p.k., ale również w sytuacjach wymienionych wyżej w pkt 1 i 2 odpowiednio zawiadomienia lub odpisy rozstrzygnięć przesyłają oskarżonemu i jego obrońcy bądź też osobom wymienionym w art. 67 k.p.k. Praktyka ta nie jest jed-



nak jednolita, doręczeń bowiem dokonuje się również tylko oskarżonemu lub tylko obrońcy.

W praktyce sądowej nietrudno wyjść poza ramy art. 91 § 2 i 126 k.p.k. Rzecz jednak w tym, że doręczenie wykraczające poza przewidziany ustawowo obowiązek nie rodzi dla odbiorcy żadnych związanych z tym uprawnień. Jeżeli bowiem ustawa nakazuje doręczenie np. odpisu postanowienia tylko oskarżonemu, a sąd doręczy ten odpis również obrońcy, to bieg terminu do wniesienia przysługującego środka odwoławczego należy liczyć od daty doręczenia odpisu orzeczenia oskarżonemu. Obrońca, który otrzymał taki odpis w późniejszym terminie, musi liczyć termin do wniesienia środka odwoławczego od daty otrzymania przesyłki przez oskarżonego.

Skoro stanowisko oskarżonego i jego obrońcy jest zasadniczo niezależne i każdy z nich może zgłaszać w tej samej kwestii różne wnioski i wyrażać odmienne poglądy, to już z tego tytułu można chyba zasadnie postulować, żeby wszelkie odpisy rozstrzygnięć podlegające doręczeniu z urzędu były zawsze doręczane zarówno oskarżonemu jak i obrońcy. W każdym zaś razie powinni być wymienieni w art. 126 k.p.k. również obrońcy oskarżonych, o których mowa w art. 70 k.p.k. i art. 79 § 1 lit. a) k.p.k. z 1928 r., oraz tzw. przedstawiciele faktyczni, a w art. 398 § 1 k.p.k. również osoby wymienione w art. 67 k.p.k.

Niezależnie od postulatu wyraźnego uregulowania kwestii doręczeń w przedstawionym wyżej kierunku można dowodzić, że art. 126 k.p.k. powinien mieć już obecnie zastosowanie w stosunku do przedstawicieli faktycznych oraz do obrońców tych oskarżonych, o których mowa w art. 70 k.p.k. i art. 79 § 1 lit. a) k.p.k. z 1928 r. Przemawia za tym istota obrony obowiązkowej, wyrażająca się przeciw i w tym, że oskarżony z przyczyn od niego niezależnych nie jest zdolny realizować w pełni przysługującego mu prawa do obrony.

Ustanowiony lub wyznaczony z urzędu obrońca może nie spełnić ciężących na nim obowiązków, jeżeli nie otrzyma odpisów wydawanych pod jego nieobecność rozstrzygnięć i innych odpisów oraz zawiadomień.

Kodeks postępowania karnego tylko w nielicznych wypadkach wprowadza obowiązek doręczania z urzędu odpisów orzeczeń wydanych na rozprawie. Ma to miejsce w sytuacjach określonych w art. 370 § 2, 417, 428 i 543 § 3 k.p.k. i odnosi się tylko do oskarżonego, a w art. 453 § 3 k.p.k. również do prokuratora. Poza tymi wypadkami zestawienie treści art. 91 § 1 i 2 k.p.k. wskazuje na to, że odpisów orzeczeń wydanych na rozprawie nie doręcza się z urzędu stronom, chociażby nie brały w niej udziału lub były nieobecne tylko na ogłoszeniu.

Obowiązek doręczenia odpisu wyroku z uzasadnieniem powstaje z chwilą złożenia w tym względzie stosownego wniosku w określonym ustawowo terminie i przez osobę uprawnioną. Do złożenia takiego wniosku uprawniony jest zarówno sam oskarżony jak i jego obrońca, a także osoby wymienione w art. 67 k.p.k.

Przepisy traktujące o doręczeniu z urzędu i na wniosek odpisów wyroków wydanych na rozprawie również doprowadziły do rozbieżności w praktyce sądowej. Spowodowały to te same przyczyny, o których była już wzmianka przy omawianiu doręczeń odpisów rozstrzygnięć wydanych na posiedzeniu.

Z chwilą złożenia wniosku z zachowaniem wymagań określonych w art. 370 § 1 k.p.k. doręczenie żądanego odpisu staje się z mocy ustawy obligatoryjne (art. 371 § 2 k.p.k.). Nie ulega więc wątpliwości, że również w tych wypadkach art. 126 k.p.k. powinien mieć pełne zastosowanie. Nie powinno również budzić wątpliwości, że w razie złożenia wniosku przez oskarżonego lub obrońcę albo przez osobę wymienioną w art. 67 k.p.k. doręczenie powinno nastąpić do rąk oskarżonego i wy-

mienionych osób, natomiast w razie złożenia wniosku tylko przez obrońcę lub przedstawiciela — tylko temu obrońcy i przedstawicielowi.

Wątpliwości wystąpiły natomiast w tych sytuacjach, gdy wniosek złożył sam oskarżony wymieniony w art. 67 k.p.k. albo korzystający z obrony obowiązkowej z przyczyn wskazanych w art. 70 k.p.k. lub art. 79 § 1 lit. a) k.p.k. z 1928 r.

Jeśli chodzi o doręczenie z urzędu odpisów wyroków wydanych na rozprawie, to w zasadzie art. 126 k.p.k. będzie miał zastosowanie tylko w wypadku określonym w art. 453 § 2 k.p.k., czyli wówczas, gdy oskarżony w chwili dokonywania wysyłki będzie miał ustanowionego obrońcę i będzie zarazem pozbawiony wolności. W innych wypadkach nie zajdzie tego rodzaju potrzeba dlatego, że:

- 1) wobec nieletnich nie stosuje się postępowania przyśpieszonego<sup>5</sup>, skazanie natomiast w tym trybie osoby ubezwłasnowolnionej nie jest wprawdzie ustawowo zakazane, ale praktycznie mało prawdopodobne;
- 2) wydanie wyroku zaocznego w stosunku do oskarżonego pozbawionego wolności i wobec nieletniego jest ustawowo zakazane (art. 420 pkt 1 k.p.k. i art. 347 § 3 k.p.k. z 1928 r.) oraz mało prawdopodobne wobec ubezwłasnowolnionego, który z reguły będzie musiał przecież korzystać z obrony obowiązkowej; w wypadku takim udział obrońcy w rozprawie jest obowiązkowy (art. 70 § 2 k.p.k.), a wydany wyrok nawet pod nieobecność samego oskarżonego nie będzie już zaoczny (art. 425 k.p.k.);
- 3) artykuły 370 § 2 i 417 k.p.k. są przepisami szczególnymi w stosunku do art. 126 k.p.k., przewidują bowiem wyraźnie obowiązek doręczenia odpisu wyroku tylko oskarżonemu.

Pozostaje więc do rozważenia kwestia, komu należy doręczyć odpis wyroku z uzasadnieniem, gdy wniosek złożył sam oskarżony nie wymieniony bezpośrednio w art. 126 k.p.k. Z przyczyn omówionych już wyżej w części traktującej o doręczeniu orzeczeń wydanych na posiedzeniu należy przyjąć, że doręczenie powinno nastąpić do rąk:

- 1) samego oskarżonego, chociażby nawet miał obrońcę — jeżeli nie zachodzi wypadek obrony obowiązkowej określony w art. 70 § 1 k.p.k. i art. 79 § 1 lit. a) k.p.k. z 1928 r. lub w art. 67 k.p.k.;
- 2) oskarżonego i jego obrońcy w wypadku obrony obowiązkowej z powodów wymienionych w art. 70 § 1 k.p.k.;
- 3) oskarżonego i jego przedstawiciela faktycznego, jeżeli oskarżony należy do grupy osób wymienionych w art. 67 k.p.k. i nie ma przedstawiciela ustawowego, a przedstawiciel faktyczny został w sprawie ustalony i podejmował czynności procesowe na korzyść oskarżonego.

Obrona obowiązkowa zachodzi również w wypadku określonym w art. 71 k.p.k. Przyczyny jej wprowadzenia wynikają jednak nie z właściwości osobistych oskarżonego, lecz jedynie z charakteru sprawy i właściwości rzeczowej sądu. Stąd też, moim zdaniem, nie zachodzi obawa, że oskarżony nie będzie w stanie ocenić znaczenia prawnego podejmowanych czynności procesowych i skutków związanych z otrzymanym odpisem.

Próby rozwiązania omawianej problematyki i wysunięte do uregulowania w przyszłości postulaty mogą być niewątpliwie uzupełniane i korygowane. W każdym razie obowiązującego w tej chwili unormowania nie można uznać za w pełni do-

<sup>5</sup> Por. art. 1 § 2 ustawy z dnia 22 grudnia 1969 r. o utrzymaniu w mocy na okres przejściowy niektórych dotychczasowych przepisów prawa karnego (Dz. U. Nr 37, poz. 311).

skonałe. W razie podzielenia stanowiska, jakie w kwestii doręczeń zajął Sąd Najwyższy, w wielu wypadkach może dojść do naruszenia gwarancji procesowych stron i ograniczenia możliwości pełnego zastąpienia strony przez jej pełnomocnika lub przedstawiciela ustawowego.

## **PROSZĘ O GŁOS**

FILIP ROSENGARTEN

### Uwagi na temat uzasadniania środków zapobiegawczych

*Środki zapobiegawcze — jako środki przymusu — stwarzają sytuacje wyjątkowe na tle konstytucyjnej zasady wolności obywatelskiej. Zarówno więc z tej przyczyny jak i ze względu na gwarancje procesowe i cele procesu karnego wymagają one właściwego uzasadnienia.*

I. Stosownie do art. 212 § 1 k.p.k. na postanowienie dotyczące środka zapobiegawczego przysługuje zażalenie na zasadach ogólnych (z wyjątkami, o których mowa w art. 222 § 3 k.p.k.). Zgodnie z art. 90 § 1 k.p.k. uzasadnienie orzeczenia (w tym też postanowienia dotyczącego środka zapobiegawczego) sporządzić należy na piśmie wraz z samym orzeczeniem. Nawet zarządzenie wymaga pisemnego uzasadnienia, jeżeli podlega ono zaskarżeniu (art. 90 § 2 k.p.k.).

Kodeks postępowania karnego określa wyraźnie w art. 372, co powinno zawierać uzasadnienie wyroku, natomiast brak przepisu, który by stanowił, jakim konkretnym warunkom odpowiadać ma uzasadnienie postanowienia czy zarządzenia, i który by podawał konieczne elementy takiego uzasadnienia.

Ten brak wyraźnego i dokładnego uregulowania ustawowego powoduje w praktyce, że postanowienia dotyczące takich zagadnień, jak niewłaściwość sądu (art. 299 § 1 pkt 3 k.p.k.), zwrot sprawy w celu usunięcia istotnych braków postępowania przygotowawczego (art. 299 § 1 pkt 2 k.p.k.), zwrot sprawy do postępowania przygotowawczego (art. 299 § 4 k.p.k.), zwrot sprawy prokuratorowi w celu rozszerzenia postępowania na czyny osób nie pociągniętych do odpowiedzialności (art. 344 § 2 k.p.k.) itd., bywają szeroko i wyczerpująco uzasadniane, natomiast postanowienia najistotniejsze z punktu widzenia interesu oskarżonego (podejrzanego), bo decydujące o jego wolności, mianowicie postanowienia dotyczące środków zapobiegawczych, a w szczególności o zastosowaniu tymczasowego aresztowania, bywają uzasadniane lapidarnym powołaniem przepisu ustawowego lub jego brzmienia (np. „stopień społecznego niebezpieczeństwa czynu jest znaczny”, „albowiem nie ustały przyczyny, dla których areszt tymczasowy zastosowano”, itp.).

Taka praktyka budzi zastrzeżenia, zwłaszcza na tle przewidzianych w kodeksie postępowania karnego gwarancji procesowych, i narzuca pytanie, czy tego rodzaju co wyżej „motywy” mogą być poczytane za uzasadnienie w rozumieniu art. 90 § 1 k.p.k.